Księga Rut

Rozdział 3

**Rut i Boaz na klepisku**

**1**. Potem rzekła do niej Noemi, jej teściowa: Córko moja! Czy nie powinnabym poszukać dla ciebie ogniska domowego, przy którym dobrze byś się miała? **2**. Przecież Boaz, wśród którego służących byłaś, jest naszym krewnym. Oto dzisiejszej nocy będzie on przesiewał jęczmień na klepisku. **3**. Umyj się przeto i namaść, włóż na siebie strojne szaty i zejdź na to klepisko, tylko nie daj się poznać temu mężowi, aż się naje i napije. **4**. A gdy się położy spać, odszukaj miejsce, gdzie się położy, podejdź doń, odkryj jego nogi i połóż się. On ci już potem powie, co masz zrobić. **5**. A ona jej odpowiedziała: Zrobię wszystko, jak mi mówisz. **6**. Zeszła tedy na klepisko i zrobiła wszystko, co jej kazała teściowa. **7**. A gdy Boaz najadł się i napił, i był w dobrym nastroju, poszedł położyć się na skraju kupy zboża; wówczas i ona przyszła niepostrzeżenie, odkryła jego nogi i położyła się. **8**. A o północy poderwał się ten mąż, obrócił się i spostrzegł kobietę u swoich nóg. **9**. Zapytał więc: Kto ty jesteś? Ona zaś odpowiedziała: Ja jestem Rut, służebnica twoja. Rozciągnij swój płaszcz na swoją służebnicę, boś ty wykupiciel. **10**. A on na to: Błogosławionaś ty u Pana, córko moja. Ten drugi dowód twojej miłości lepszy jest niż pierwszy, gdyż nie uganiałaś się za młodzieńcami ani biednymi, ani bogatymi. **11**. Nie kłopocz się teraz, córko moja, uczynię dla ciebie, cokolwiek sobie życzysz, wie bowiem całe miasto, żeś dzielna kobieta. **12**. Prawdą jest, że jestem twoim wykupicielem, lecz jest jeden wykupiciel jeszcze bliższy ode mnie. **13**. Pozostań tu przez noc, a rano, jeżeli on zechce cię wykupić, to dobrze, niech to uczyni; lecz jeżeli nie zechce cię wykupić, to ja cię wykupię, jako żyje Pan! Śpij do rana! **14**. I leżała u jego nóg do rana. Potem wstała, zanim można rozpoznać drugiego, a on pomyślał: Niech nikt o tym nie wie, że ta kobieta przyszła na klepisko. **15**. Potem rzekł: Weź chustę, którą masz na sobie i potrzymaj ją; ona potrzymała ją, a on odmierzył jej sześć miar jęczmienia i narzucił na nią, a ona poszła potem do miasta. **16**. Gdy zaś przyszła do swojej teściowej, ta rzekła: Co z tobą, córko moja? I opowiedziała jej wszystko, co dla niej ten mąż uczynił. **17**. Powiedziała też: Te sześć miar jęczmienia dał mi, bo mówił: Nie możesz z pustymi rękoma przyjść do swojej teściowej. **18**. A ona rzekła: Bądź spokojna, córko moja, a wnet się dowiesz, jak się ta sprawa potoczy, gdyż mąż ten nie zaniecha tej sprawy, dopóki jej nie doprowadzi do końca, i to dziś jeszcze.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01